No 164.

KURJER POLSKI

Warszawa
Sobota dnia 22 Maja r. 1830.

Prenumerata miesięczna zlp. 2 gr. 20.
Kwar. zlp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich.

Wiadomości Krajowe

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze główněj w Warszawie dnia 5 (17 *Maja*) 1830 *r.*

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Najjaśniejszy Cesarz Jmć i Król najłaskawiéj upoważnić raczył następujących officerów do noszenia ozdób orderu Leopolda, akkordowanych im przez Najjaśniejszego Cesarza Jmci i Króla apostolskiego, a mianowicie: *Krzyża kommandorskiego.* Z sztabu głównego, części jenerała kwatermistrza jeneralnego, pułkownika Hauke, Flügel-adjutanta Najjaśniejszego Cesarza Jmci i Króla, i pułkownika Bojanowicza. *Krzyża kawalerskiego.* Z sztabu głównego, części jenerała kwatermistrza jeneralnego, pułkownika Koss, i kapitana Klemensowskiego. Z korpusu inżenjerów, pułkownika Kołaczkowskiego. Wykréślony zostaje z kontrol. *W piechocie*: Z pułku 2go strzelców pieszych, podporucznik Jan Moszczyński, zmarły w dniu 30 kwietnia (12 maja) r. b.

NACZELNY WÓDZ
(*podpisano*) KONSTANTY W. X. R.
Zgodno z oryginałem p. o. Szefa Sztabu głównego
Jenerała Brygady, *Siemiątkowski.*

N. Pan znajdował się wczoraj na paradzie wojskowéj na saskim placu. W orszaku J.C. K.M. przybyli jenerałowie Benkendorf i Tołstoj, a spodziewani są X. Wołkoński, minister dworu, hr. Nesselrode, podkanclerzy, rzeczywiści radcy stanu Tanien, Sumborski, jenerał Mikulin, radcy stanu Saken, Miller, Holczyński, radca kolegjalny Struve, radca nadworny Kudriawski.

P. Franciszek Bieńkowski referent w kommissji rząd. S. W. i Pol. mianowany został kommissarzem obwodu w Mławie.

W dniu 21 m. b. zszedł z tego świata Jan Gładysz artysta malarski, lat 68 liczący, zostawiwszy w nieutulonym smutku żonę wraz z szerściorgiem dzieci. Zwłoki tego znakomitego i powszechnie szanowanego męża, z kaplicy ewangelickiéj przy ulicy Leszno w dniu 23 m. b. o godzinie 4téj po południu do wiecznego spoczynku na cmentarz ewangelicki przeprowadzonemi będą. — B.

Dnia wczorajszego płacono na giełdzie warszawskiéj rossyjskie assygnaty 179 zł.; za polskie listy zastawne żądano po 98 zł. 10 gr.; kupon wynosił zł. 1 gr. $19\frac{2}{3}$; za dukaty hollenderskie nowe żądano 19 zł. 22 gr., za stare ważne po 19 zł. 20 gr.

P. Werlitzer trzeci raz dał się słyszyć na Teatrze Narodowym, w dniu 19tym b. m. Tą razą wykonał allegro koncertu Hummla i ala Pollaca Moszelesa. Publiczność licznemi i hucznemi oklaskami okrywała młodego wirtuoza, składającego przed nią coraz chlubniejsze dowody swego talentu. Smiało rzec można: że on jest teraz zaszczytem i ozdobą, a będzie niewątpliwie reprezentantem téj szkoły fortepjanu, którą wyrazistość, precyzja, łatwość w przełamywaniu wielkich trudności i szybkość ruchu cechują; wszystkie te zalety przyznać należy P. Werlitzerowi. Prawie niepodobna żądać większéj w wyrażeniach ścisłości, większéj energji w exekucji. Wytrząsa on, sypie, że tak powiemy, krocie not, akcentując śród naj-

hyższego ruchu, śród prestissime dobitniejszém oznaczeniem te tony, które myśl autora rozkrywają, które jéj nagle nadają inny obrót, i czynią zrozumialszą, które są tém samém w toku muzykalnéj dykcji, czém są w piśmiennictwie kropki, wykrzykniki, znaki zapytania, pauzy. Tę wysoką dobitność i jasność stylu, krasi, barwi P. Werlitzer, szczególniéj w kompozycjach Moszelesa, — biegłością i mistrzostwem swego mechanizmu. Pasaże dwoistych tonów, z zachowaniem śpiewu, o ile tenże służy fortepjanowi, dziwnie pięknie, i zręcznie wykonywa; w śmiałych, poskokach w pasażach oktawowych, w dwoistym trylu jest nieporównany; unosi, zachwyca młodzieńczym zapałem, i niejako entuzjazmem exekucji. Zdaje się nieraz jakoby grał za natchnieniem Eola. — Wszystkie tę zalety, możeby nieraz zasługiwały na szczególniejszą wzmiankę, gdyby same jedne stanowiły talent P. Werlitzera; mechanizm forpjanu jest rzeczą dość pospolitą; spowszedniał nawet wielością umiejących nim władać; i Arnold i Hummel, i inni artyści, których słyszeliśmy w Warszawie, nadzwyczajnie prędko grali, przełamywali wielkie trudności; piérwszy nawet, (jak jeden ze znawców obecnych na koncercie P. Werlitzera dowcipnie powiedział) zdawał się być słomianym człowiekiem, to jest machiną poruszającą klawisze fortepjanu. Lecz obudwom tym wirtuozom (a osobliwie Humlowi ze względu saméj exekucji) nie dostaje tego właśnie, na czém genialność exekucji zależy, to jest metody, czy ducha, czy téj iskry, bez któréj niemasz nic pięknego w żadnéj sztuce; P. Werlitzer zaś, na co się wszyscy znawcy zgadzają, mechanizm, sprężystość, moc, biegłość, połączył z ukształconym gustem, z pieściwością i wytworem tuszu dotknienia; dla tego powiedzieliśmy, że jest zaszczytem szkoły niemieckiéj, a będzie jéj reprezentantem.

Jeden z najdawniejszych artystów sceny warszawskiéj, Andrzéj Rutkowski, zakończył życie. Wszedł na scenę r. 1783 i służył jéj przez lat przeszło 30.

Dnia onegdajszego siedmioletnia córka P. Józefa Schyferdeka pod Nro 1338 przy ulicy S. Krzyskiéj mieszkającego, przechodząc koło muru w tymże domu, tak silnie uderzyła się o otwartą ramę od okna, iż przy najstaranniejszym ratunku i pomocy życie zakończyła.

Właściciele instytutu wód mineralnych sztucznych w Warszawie mają zaszczyt donieść szanownéj publiczności, iż instytut wspomniony w dniu 3 czerwca otworzonym zostanie, w którym następujące wody wydawanemi będą: Karlsbadska, Emska, Marjenbadska, Egerska, Kudowska, Obersalzbrunn, Pyrmontska, Spaaska, Geilnanauska, Saidschitzka, Pillnauska i Salcerska. Osoby życzące mieć nadesłane rzeczone wody w butelkach, raczą się zgłosić w téj mierze do jednego z podpisanych właścicieli instytutu. Dla uchylenia wszelkiego nieporozumienia i na dowód, że aktualnie z instytutu pochodzą, każda flaszka żywicą zalana, tak na wierzchu wyciśnioną, jakoteż wewnętrznie na korku wypaloną pieczęcią instytutową i drukowaną kartką z nazwiskiem wody, opatrzoną będzie. Cena wszelkich gatunków jest po zł. 2 za butelkę, wyjąwszy wody Selcerskiéj, któréj cena jest zł. 1 gr 15. — *Henryk Spiess* Nr. 477. *Samuel Elsner* Nr. 533. *Jan Żelazowski* Nr. 1296. *Ferdynand Ulbricht* Nr. 41. *Ignacy Lesiński* Nr. 654.

Dziś zrana ciepła stopni 6. — Wczoraj w połud 12.

TEATR NARODOWY. Dziś: 31 raz Chłop miljonowy.

Przyjechali do Warszawy. — Slaski poseł Teodor 500 Podwale; Nowakowski Stan. poseł 522 Podwale; Starzyński Ign. poseł 1 65 Królew.; Deboli kamerj. 2246 Nalewki; Moszkowski poseł 584 Długa; Taniew radca stanu 366 Kr. Przed.; Zieliński Ignacy 414 Kr. Przedmieście.

Wiadomości Zagraniczne.

N. Pan mianował swego jenerała adjutanta hr. Suchtelena 2 gubernatorem wojennym w Orenburgu i dowódzcą oddzielnego korpusu orenburgskiego.

Pełnomocny minister N. Pana przy dworze angielskim, hr. Matuszewic wyjechał z Petersburga do Londynu. (Podług ostatnich doniesień przejeżdżał przez Berlin).

Obdarzeni orderem orła białego z djamentami nadzwyczajni posłowie tureccy Halil Riphat Pasza i Sulejman Nedjib Effendi, mieli przed odjazdem swoim z Petersburga d. 27 kwietnia w pałacu N. Pana posłuchanie dla pożegnania N.N. Państwa.

N. Pan kazał zakupić od hr. Tołstoja dla cesarskiéj bibljoteki w Petersburgu za 150,000 r., zbiór jego dawnych rękopismów i druków słowiańskich.

Otrzymano w Petersburgu wiadomość, że Porta ottomańska przystąpiła do uchwał londyńskich, tyczących się Grecji, według których kraj ten ma być niepodległym z rządem dziedziczno-monarchicznym, z własnemi politycznemi, administracyjnemi i handlowemi prawami i granicami, ciągnącemi się od ujścia Aspropotamos, aż do ujścia Sperchios do zatoki zejtuńskiéj, włącznie z Eubeą i Cykladami. Tak więc po dziewięcioletnich usiłowaniach stanęli Grecy u pożądanego celu.

Drewniane modele pomników, które mają być wystawione feldmarszałkom Kutuzowi Smoleńskiemu i Barclay de Tolly, wystawione były niedawno w Petersbugu na widok publiczny. Będą to kolosalne posągi bronzowe. Kutuzów trzyma w prawéj ręce miecz, w lewéj buławę feldmarszałkowską; Barclay de Tolly ma w lewéj ręce buławę, prawą trzyma za płaszcz. Obadwa wodzowie wyobrażeni są w swoich uniformach i przy wszystkich orderach.

W ciągu r. 1829 utonęło w Petersburgu 61 osób, popełniło samobójstw 23, umarło nagle 187, zagorzało 49, od pioruna zginęły dwie osoby. Nie można się było dowiedzieć o przyczynie śmierci 19 osób, których ciała nieżywe znaleziono.

Uniwersytet moskiewski zamierza założyć w r. b. obserwatorjum astronomiczne.

Praktyczna akademja handlowa w Moskwie ma dziś 80 uczniów. Podobną szkołę mają zamiar założyć kupcy jarosławscy. Szkoła rysunków przez hr. Strogonowa w Moskwie założona, ma 80 uczniów; utrzymanie jéj kosztuje co rok 20,000 rubli. Fabrykant Prochorow w Moskwie założył przy swojéj fabryce drukowanych materji szkołę dla 40 uczniów uczących się mechaniki i rysunków, a wielu fabrykantów postanowiło iść za jego przykładem. Xiąże Lwow założył szkołę rysunków dla 80 uczniów. Oprócz tych zakładów ma być zaprowadzony w Moskwie instytut technologiczny dla 500 uczniów.

Gubernja Wjacka nie należy do rzędu przemysłowych gubernji Rossji, a jednak jeszcze r. 1828 miała fabrykę sukna o 62 robotnikach; fabrykę płótna w któréj pracowało 89 ludzi; fabrykę wyrobów bawełnianych, która zatrudniła 37 ludzi; 7 garbarni; 6 papiérni, w których pracowało 403 ludzi; 4 łojarnie; 5 mydlarni; 5 potażarni; hutę miedzi; fabrykę dzwonów; 11 fabryk wyrobów żelaznych. Oprócz tego chłopi tamtejsi trudnią się robieniem grubych płócien i sukien, wyprawą skór i fabrykacją dziegcia, którego do roku wyprowadzają około 40,000 wiader.

W Wrocławiu wydarzył się następujący smutny wypadek: Pewna dama doskonale zdrowa i sierzéźwa powracała w wieczór z kompanji do siebie i raptem zasłabła. Dostaje febry, drzenia, wymiotów, bólu głowy i osłabienia. Na twarzy, na szyi i ramionach pokazują się czarne plamy, wpada coraz w większe osłabienie, które nazajutrz jeszcze się powiększyło. Jéj twarz zmienia się, stygną nogi, lękanie się pomnaża, zimny pot na nią uderza, a o godzinie 9 wieczorem, to jest w 24 godzin śmierć następuje, pomimo wszelkich zaradczych środków, które były użytemi. Z exenterowania ciała pokazało się, iż było zapalenie w ciele i wnętrznościach; lecz nie było śladu wewnętrznego otrucia. Przyczyną téj nagłéj śmierci, była powierzchowna

trucizna, to jest *bielidło*. Dama pełna próżności, wybieliła sobie nadzwyczajnie nim pojechała na wieczór zabawy, twarz, szyję, piersi i ramiona; bielidło, jak się potém wykryło, składało się z sublimatu, wismutu, wapna i arszeniku. Trucizna weszła wewnątrz przez otwarte pory, a tak nieszczęśliwa dąma padła ofiarą swojéj próżności.

Słychać, że xiąże Leopold wstrzymuje wyjazd do Grecji, z téj przyczyny, iż matka domniemanéj królowéj angielskiéj, dziś jeszcze małoletniéj xiężniczki, zwróciła xięcia uwagę na to, że Anglja będzie potrzebowała rejencji, która otwiera równie obszerne pole do chlubnych czynów, jak panowanie w Grecji.

Właściciele powozów do najęcia w Londynie, w obawie, ażeby im powozy parowe nie zaszkodziły, odznaczają się nadzwyczajną spiesznością jazdy. Stawają one z Londynu w Birminghamie (110 mil angielskich) w 7 godzinach i 50 minutach.

Xiąże Sussex przysłał królowi angielskiemu sztuczne krzesło, które w czasie swojéj choroby kazał był zrobić; uważają to u dworu za piérwszy krok, zbliżający do siebie obudwu od dawna poróżnionych braci.

Dwaj kapitanowie rossyjscy od marynarki przybyli do Filadelfji, ażeby poznać zbliska stan marynarki Zjednoczonych Krajów Ameryki północnéj.

Prezes rządu gubernjalnego w Lombardji, Strassoldo zakończył życie.

Potwierdza się wiadomość, że urzędnicy tureccy nie chcą oddać Serbjanom powiatów od Serbji dawniéj odłączonych. Jeśliby Bośniacy poburzeni przez Turków, zbrojną ręką wykonaniu tego punktu traktatu chcieli się sprzeciwiać, opór ten mógłby ściągnąć dla Turcji najniepomyślniejsze skutki.

Wojsko francuzkie w Morei otrzymało rozkaz odebrania od Turków na rzecz Greków twierdz Aten, Negropontu i Carystos.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616